



**You have downloaded a document from  
RE-BUŚ  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Namiestnik i burmistrzowie : sprawowanie władzy w Kiejdanach w "pisaniach" Piotra Kochlewskiego

**Author:** Mariola Jarczykowa

**Citation style:** Jarczykowa Mariola. (2017). Namiestnik i burmistrzowie : sprawowanie władzy w Kiejdanach w "pisaniach" Piotra Kochlewskiego. "Śląskie Studia Polonistyczne" Nr 2 (2017), s. 13-28.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

**Namiestnik i burmistrzowie  
Sprawowanie władzy w Kiejdanach  
w „pisaniach” Piotra Kochlewskiego**

Siedemnastowieczne Kiejdany kojarzone są przede wszystkim z miejscem podpisania ugody podporządkowującej Szwecji Wielkie Księstwo Litewskie. Choć decyzja Janusza Radziwiłła (1612–1655) rzuciła cień na pozytywny obraz miasta, który wyłania się z dokumentacji historii grodu nad Niewiażą, nie zmienia to faktu, że do rozkwitu Kiejdan przyczynili się oprócz wojewody wileńskiego<sup>1</sup> także jego krewni: najpierw rodzice, następnie zaś kuzyn Bogusław. Książę Krzysztof (1585–1640) po przejęciu majątności należącej pierwotnie do Kisków<sup>2</sup> starał się o rozwój miasta i wraz z żoną Anną nadał mu nieco odmienny od pierwotnego herb<sup>3</sup>. W Kiejdanach rozwijały się handel i rzemiosło, dzięki napływowi imigrantów<sup>4</sup>, głównie ewangelików, znajdujących opiekę możnowładców wyznania protestanckiego, wzrastała liczba ludności. Do wzmocnienia pozycji miasta przyczynili się też królowie<sup>5</sup>: Zygmunt III, nadając Kiejdanom prawa magdeburskie w 1590 roku<sup>6</sup>, oraz Władysław IV, który w 1648 roku te prawa potwierdził<sup>7</sup>.

Kiejdany w XVII wieku były po Wilnie i Kownie trzecim co do wielkości miastem w Wielkim Księstwie Litewskim, miastem zamieszkiwanym przez Litwinów, Polaków, Szkotów, Niemców

1 R. ŽIRGULIS: *Kėdainiai: Radvilų periferija ar centras?* In: *Kunigaikščių Radvilų istorija ir atradimai*. Eds. V. KAZLIENĖ, R. LAUŽIKAS. Vilnius 2009, s. 57–72.

2 Zob. J. SEREDYKA: *Dzieje zatargów i ugody o kościół kiejdański w XVI–XVII wieku*. W: IDEM: *Rozprawy z dziejów XVI i XVII wieku*. Poznań 2003, s. 116, 124.

3 Krzysztof Radziwiłł tak w 1627 r. opisał herb: „miasto kiejdańskie teraz i na potym wiecznymi czasy ma mieć za herb nogę orlą z skrzydłem czarnym w żółtym polu, a u tej nogi ma być w pazurach podkowa o trzech krzyżach czerwona w lazurowym polu”. Cyt. za: *Lietuvos magdeburginių miestų privilegijos ir aktai*. T. 3: *Kėdainiai*. Sudarė A. TYLA. Vilnius 2002, s. 105. Zob. M. BALIŃSKI, T. LIPIŃSKI: *Starożytna Polska*. T. 4. Wyd. 2. Warszawa 1886, s. 458.

4 R. ŽIRGULIS: *The Scottish Community in Kėdainiai 1630–1750*. In: *Scottish Communities Abroad in the Early Modern Period*. Eds. A. GROSEAN, S. MURDOCH. Leiden 2005, s. 225–247; A. JUKNEVIČIUS: *Scottish Heritage in Kėdainiai. A Study of the Scottish Community in Kėdainiai Lithuania During the Seventeenth and Eighteenth Centuries*. Vilnius 2015.

5 Zob. S. ORGELBRAND: *Encyklopedia powszechna*. T. 14. Warszawa 1863, s. 618–619.

6 Ibidem, s. 618.

7 *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Red. F. SULMIERSKI, B. CHLEBOWSKI, W. WALEWSKI. T. 4. Warszawa 1883, s. 18.

i Żydów<sup>8</sup>. Krzysztof Radziwiłł, zachęcając w 1627 roku do osiedlania się w tej posiadłości, zapewniał:

ktokolwiek wolny z kupców albo z obywatelów miast JKM albo duchownych i szlacheckich tak z Korony, jako i z WKL do miasta mego kiejdańskiego przyjedzie i w nim osiedłość weźmie, tedy tym wolności swojej tracić nie ma, ani pod wieczne czasy i niewolnicze poddaństwo podpadać, owszem, jako wolno przyjedzie i w mieście osiedzie, tak też wolno będzie jemu albo potomstwu jego wyprzedać się z miasta i gdzie indziej wyjechać, jeśli by sobie miejsca nie upodobał<sup>9</sup>.

Wobec dużego napływu kupców i rzemieślników książę w 1628 roku<sup>10</sup> zatwierdził w mieście prawa wielu cechów<sup>11</sup>, wydzierżawił pobór ceł, zarządził cotygodniowe targi<sup>12</sup>.

Wiele szczegółów z życia siedemnastowiecznych Kiejdan zawierają listy Piotra Kochlewskiego<sup>13</sup> – wieloletniego sekretarza księcia Krzysztofa, swoistego kanclerza kancelarii magnackiej, który w czasie trzydziestoletniej służby na birżańskim dworze pełnił wiele funkcji – jako żołnierz walczył w oddziałach Krzysztofa Radziwiłła w wojnie inflanckiej, był aktywnym parlamentarystą i delegatem biorącym udział w rokowaniach pokojowych ze Szwedami, wstąpił się również jako zaangażowany działacz reformacyjny, o czym świadczą między innymi akta synodów. Ponadto sprawował urzędy: sędziego słuckiego (1621), starosty

8 Zob. A. RAGAUSKAITE: *Germaniškos kilmės kėdainiečių antroponimai XVII–XVIII a. Kėdainių miesto istorijos šaltiniuose*. „Baltu filologija” 2016, vol. 25 (2), s. 113.

9 Cyt. za: *Lietuvos magdeburginių miestų privilegijos ir aktai*. T. 3..., s. 104.

10 Wspominał o tym Piotr Kochlewski w piśmie do podstarościego kiejdańskiego i burmistrzów z 30 maja 1632 r.: „Widzicie to waszmoście panowie, do jakich swarów i grabieży, i niesnasek między cechami przychodzi dla zapomnianych i naruszonych artykułów księcia jm. pana naszego w roku 1628 różnym cechom nadanych. Widzicie i to, waszmoście panowie, jako obcy ludzie z towarami i kramami swemi albo też gotową tylko kopą do Kiejdan przyjechawszy, umieją pod gębą tutecznych mieszkańców zyski i pożytki wszystkie wybierać, a potem spiniężysz się, z pośmiewiskiem tutecznego miasta precz odjeżdżają”. Cyt. za: *Lietuvos magdeburginių miestų privilegijos ir aktai*. T. 3..., s. 161.

11 W latach 1628–1634 w mieście funkcjonowały cechy rzeźników, garbarzy, kowali, ślusarzy, łąziebników, mieczników, kotlarzy, nożowników i rymarzy. Zob. S. TWOREK: *Programy nauczania i prawa gimnazjum kalwińskiego w Kiejdanach z lat 1629 i 1685*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1970, T. 15, s. 224.

12 A. TYŁA: *Decemviratas, arba Tertio ordo communitatis, Kėdainių savivaldoje (XVII–XVIII a.)*. „Lietuvos Istorijos Metraštis” 1999, s. 64.

13 Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów, dz. V, 6956. Wszystkie cytaty z listów P. Kochlewskiego pochodzą z tego źródła. Cytaty oznaczam miejscem i datą listu.

w Kiejdanach (od roku 1629), podstolego wiłkomirskiego (1634–1635), wojskiego brzesko-litewskiego (1634), sędziego ziemskiego brzeskiego-litewskiego (1638–1646). Zaufany sługa Radziwiłłów sprawnie posługiwał się słowem: był mówcą i pisarzem, spod którego pióra wychodziło dużo dokumentów i listów, a także nie-liczne utwory wierszowane<sup>14</sup>.

W okresie pełnienia funkcji namiestnika kiejdańskiego Kochlewski wysyłał swemu panu wiele „pisań”, w których donosił zarówno o prężnym rozwoju grodu oraz o wzroście liczby jego mieszkańców przybywających zza granicy, głównie z Niemiec, ze Szkocji<sup>15</sup> i z Anglii, jak i o ciężkich doświadczeniach ludności dotkniętej w latach dwudziestych XVII wieku zarazą. Ciekawe informacje o życiu „kiejdańczyków” znalazły się także w dokumentach omawiających skargi kierowane do księcia Krzysztofa przez burmistrza kiejdańskiego – Józefa Zygmuntowicza, na które namiestnik przygotował „responsy”. Materiały te pozwalają na przybliżenie różnych aspektów sprawowania władzy w prywatnym mieście Radziwiłłów.

Właścicielom Kiejdan i Kochlewskiemu – gorliwym kalwinistom – najbardziej zależało na wzroście liczby protestanckiej ludności miasta. Kiedy więc sługa pisał z satysfakcją o rozwoju tego grodu, podkreślał przede wszystkim ten aspekt:

Tu z łaski Bożej miasto w obywatela, szkoła w żaki roście.  
Już trzy apteki są w mieście: **wszystko ewangelickie**. Kiedy  
jeszcze ludzie obaczą, że W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] serio  
*incumbis* w wystawienie zboru i chwały Bożej, wtedy w nich  
*crederet amor et studium* ku temu większa.

z Kiejdan, 6 kwietnia 1629, podkr. – M.J.

Kochlewski szczególnie troszczył się o budowę zboru, wielokrotnie relacjonował postęp prac budowlanych; 11 kwietnia 1629 roku prosił księcia o przybycie i zaakceptowanie planów architektonicznych, zanim robotnicy zaczną kopać fundamenty, przedstawiał też Radziwiłłowi „wizerunek na murowanie pruskie zboru pogrzebnego” ([list niedatowany], cz. 1, s. 116). W następnym roku pisał do swego pana:

Sprawa zboru kiejdańskiego szła z wiadomością W[aszej]  
Ks[iążęcej] M[iłości], pisałem o niej do W[aszej] Ks[iążęcej]  
M[iłości] do Słucka, mówiłem potym ustnie w Kopylu, [...]

<sup>14</sup> Zob. M. JARCIKOWA: „Papirowe materie” Piotra Kochlewskiego. O działalności pisarskiej sekretarza Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku. Katowice 2006.

<sup>15</sup> Zob. A. JUKNEVIČIUS: *Scottish Heritage in Kėdainiai...*

odniosłem respons, abym wprzód szczęścia u Księżny kupić,  
a sprawię li co, za W[aszą] Ks[iążęcą] M[iłoś]cią posyłał [...].

ze Starczyc, 29 stycznia 1630

Księżna Anna, gorliwa kalwinistka, wykazywała wielkie zainteresowanie problemami kiejdańskiego zboru, wspierała też inne dobroczynne instytucje, o czym Kochlewski wspominał w swoich listach do Krzysztofa Radziwiłła:

Jako widzę onym funduszem i imaginowaniem domu sirocego  
*inflammata* Księżna Jej M[iłość]. z Kopyła, 26 grudnia 1630

Starosta kiejdański wymieniał również innych „sponsorów” miejscowego zboru, traktując dary na rzecz kościoła jako wyraz godnej uznania postawy religijnej. Chwalił na przykład Jerzego Koszkiela, wychodząc z Kurlandii, jako

ewangelika gorliwego z żoną także wielce gorliwą. [...] Dziś  
też kielich z paterką wielką złocisty zborowi kiejdańskiemu  
darował; paterkę zowę nie owo nakrywało nad kielich, ale  
osobno urobioną miseczkę *pro fractione panis benevicti*.

z Kiejdan, 26 grudnia 1628

Dar dla zboru kiejdańskiego był w ocenie Kochlewskiego świadectwem religijności i gorliwości Koszkiela, ponadto namiestnik zalecał księciu Krzysztofowi tego wygnańca jako dobrego gospodarza i człowieka, który mógłby sprowadzić do majątności Radziwiłłowskich innych Kurlandczyków. Hetman zachęcał cudzoziemców, szczególnie uciekinierów ewangelickich, do osiedlania się w jego prywatnych miastach, tak motywując swoje zaproszenie:

Ale mnie więcej o to idzie, abym ludziom ubogim, dla religii wygnanym i cudze kąty pocierającym, dał osiadłość i dał grunt; dał chleb, którym by siebie i potomstwo swe suscendować mogli<sup>16</sup>.

W Kiejdanach osiedlali się więc uchodźcy religijni, głównie Niemcy, co potwierdza też Janusza Tazbira, że „zwłaszcza w dobie wojny trzydziestoletniej Polska zyskała sobie zaszczytne miano »refugium Germaniae«”<sup>17</sup>. Kochlewski utrzymywał z przyby-

<sup>16</sup> Memoriał panu Jerzemu Mellerowi. Cyt. za: U. AUGUSTYNIAK: *Dwór i klienta Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu*. Warszawa 2001, s. 61.

<sup>17</sup> J. TAZBIR: *Niemcy w polskim ruchu reformacyjnym*. W: IDEM: *Reformacja w Polsce. Szkice o ludziach i doktrynie*. Warszawa 1993, s. 49.

szami przyjazne stosunki i ostro sprzeciwiał się pogłoskom, że to uchodźcy przynieśli na Litwę zarazę:

Mówią drudzy, że się od Niemców zapowietrzyło. Ja temu przeczę. 1. Iż Niemcy jeszcze *in Junio* do Kiejdan zdrowo przyszli i teraz zdrowi. 2. Iż nikt by się był od nich pirwy nie zapowietrzył jako ja, bo spytaj W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] tych, co przy księciu Bogusławie mieszkali, żem ich w dworze chował, z nimi jadał, pijał, listy ich czytał, listy im swoje dawał, po polach, po bagnach z nimi jeździł i pomiare czynił. 3. Że z tychże Niemców jedne Niemkinie w rykunstwo<sup>18</sup> po folwarkach, drugie do obecnych domowych posług obróciłem. A przecie i te, i my, cośmy z nimi pospołu żyli, zdrowiśmy.

z Wodokt, 2 grudnia 1629

O nasilającej się imigracji Niemców, którzy postanowili osiąść w Kiejdanach, świadczy między innymi relacja Kochlewskiego:

Z Prus co dzień Niemców przybywa, mógłbym ich osadzić, ale najbarzy by ich to trzymało kiedy by niemiecki był kaznodzieja<sup>19</sup>.

z Kiejdan, 2 czerwca 1629

Namiestnik, przedstawiając swemu panu perspektywy rozwoju Kiejdan i proponując Radziwiłłowi kupno sąsiadującego z dworem kiejdańskim folwarku, nakreślał takie jego przeznaczenie:

tedy tu jest miejsce zborom i szkołom, i szpitalom, i typografiej. Tu by *exules* cudzoziemców sprowadzali i osadzali.

z Kiejdan, 6 kwietnia 1629

Prognozy Kochlewskiego sprawdziły się: w ciągu następnych kilkudziesięciu lat w mieście ufundowano zbór, drukarnię i szkołę, do której przyjeżdżali nawet cudzoziemcy, jak odnotowano w 1651 roku:

Strony szkoły czyniła się relacja, z której się pokazało jako ta szkoła w liczbie *discentów incrementa* bierze i jako z różnych krajów do niej się zjeżdżają<sup>20</sup>.

18 Według Lindego, słowo „rykunia” oznaczało „zastępcę, rekojmię lub wyręczyciela”. M.S.B. LINDE: *Słownik języka polskiego*. T. 5. Wyd. 3 fotooffsetowe. Warszawa 1951, s. 176.

19 W 1629 r. sprowadzono z Prus kaznodzieję luterańskiego – Adama Dana. Zob. I. BUSZYŃSKI: *Brzezi Niewiaży*. Wilno 1871, s. 29.

20 Biblioteka Narodowa Litwy im. Martynasa Mažvydasa. Rkps F93–540 (dalej: rkps F93–540), s. 93.

Radziwiłłowie przez wiele lat starali się o utworzenie stojącej na wysokim poziomie kalwińskiej placówki edukacyjnej<sup>21</sup>, zwłaszcza wobec dużej konkurencyjności jezuickich kolegiów. Kochlewski w 1620 roku z niepokojem donosił o poczynaniach katolickich zakonników, którzy „rozpanoszyli” się w dobrach Radziwiłłowskich:

Jezuici w Kiejdanach, ledwie nie rok w Wilnie panują. Co się zbuduje we zborze bożym, to oni rozwalają. Trzeba, aby W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] obmyślał jakoby się te[m]u złemu zabiegało, iżby ta[m] obecnie nie mieszkali.

z Birż, 21 marca 1620

Krzysztof Radziwiłł usilnie starał się o powołanie gimnazjum kiejdańskiego, nie szczędził przy tym nakładów własnych<sup>22</sup>. Aktywnie poszukiwał kadry pedagogicznej, w co był zaangażowany także Kochlewski, który jesienią 1628 roku usiłował zwerbować odpowiednich nauczycieli na Śląsku<sup>23</sup>. Szkoła miała służyć uczniom różnych wyznań, ale przeznaczono ją głównie dla ewangelików reformowanych. Oczekiwano, że będzie służyć solidarności wyznawców Kościoła, którzy karnie podporządkują się zaleceniom duchownych. W trzecim kanonie synodu wileńskiego z 1628 roku zapisano:

Ponieważ rodzice religiej ewangelickiej, nie oglądając się na bojaźń Bożą i kanony synodowe, dziatki swoje do szkół adwersarskich dają, reasumując kanon z roku 1621 stano-  
wiamy, aby każdy pasterz, poczuwając się w urzędzie swoim, pilną inkwizycję w pasterstwie swoim uczyniwszy, *admonitione prima et secunda adhibita, paenam excom[m]unicationis, cum scitu superintendentis* jako *contra inobedientae* egzekwował, nakazujemy<sup>24</sup>.

W dokumentacji synodu w Kiejdanach znajduje się fragment wskazujący na realizację tych postanowień:

21 Zob. J. NIEDŹWIEDŹ: *Kultura literacka Wilna (1323–1655)*. Retoryczna organizacja miasta. Kraków 2012, s. 161–162.

22 Zob. Fundusz zborów kiejdańskich, szkół, szpitala, domu sierocego, także zborów birżańskiego i bojarowskiego die 29 Junii 1631. W: Księcia Krzysztofa Radziwiłła, *hetmana polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, sprawy wojenne i polityczne 1621–1632*. Ogłosił A. MUCHLIŃSKI. Wstęp J.I. KRASZEWSKI. Paryż 1859, s. 600.

23 Zob. „*Spiszek orleański*” w latach 1626–1628. Oprac. U. AUGUSTYNIAK, W. SOKOŁOWSKI. Warszawa 1990, s. 68.

24 Cyt. za: *Akta synodów prowincjonalnych Jednoty Litewskiej 1626–1637*. Oprac. M. LIEDKE, P. GUZOWSKI. Warszawa 2011, s. 36.



P[anowie] słuchacze obiecali swe dziatki zaraz do szkoły dać i drugich przyjaciół swoich do tegoż namawiać. Pan Józef Zygmuntowicz, burmistrz starszy z obcych szkół dzieci swoje wziąć i tu obrócić przyrzekł<sup>25</sup>.

Drugi z włodarzy miasta nie podporządkował się tym zaleceniom, co zostało skrytykowane w dokumentacji zborowej:

Pan Lipski, burmistrz kiejdański, dawszy syna swego starszego do bałwochwalskiej szkoły, na prośby i upominania zboru bożego nic nie dbając, onego dotąd nie rewokował, ale tylko czcze bez skutku obietnice niemal od całego roku czynił<sup>26</sup>.

Postawa burmistrza budziła tym większe oburzenie, że wcześniej on sam wraz z innymi dobroczyńcami zadeklarował wsparcie dla kiejdańskiego gimnazjum:

Do oświadczenia miłości swej ku chwale Bożej dla ratunku bliźnich uboższych dla przygarnienia młodzi godnej i do nauk sposobnej, dla prywatnego dziełek szlacheckich i miejskich ćwiczenia, na ostatek dla ogłoszenia i zalecenia szkoły tutecznej ozwało się kilka, z tym 23 gotowi stół i chleb u siebie dać młodzieńcom [...]. Imiona ich te są: pan Piotr Kochlewski, namiestnik Ks[ięcia] Je[g]o M[iłoś]ci kiejdański, pan Józef Zygmuntowicz, pan Józef Lipski burmistrzowie kiejdańscy [...]. Ciż i drugich do podobnej pobożności i uczynności namawiać będą. A zatym panom pasterzom zborowym i preceptorom szkolnym należy takich młodzieńców zaciągać i przywabiać do miasta, z których by pociecha Bogu i ludziom być mogła<sup>27</sup>.

Deklaracja wsparcia dla szkoły namiestnika i burmistrzów kiejdańskich była, niestety, odosobnionym przykładem współdziałania włodarzy miasta. Listy Kochlewskiego i jego odpowiedzi na stawiane mu zarzuty wskazują na konflikty oraz rozbieżne stanowiska w kwestii zarządzania majątnością. Kochlewski szczególnie ostro wypowiadał się na temat postępowania burmistrzów w trudnych czasach zarazy, zarzucając władzom prywatę i nierespektowanie zasad zachowania bezpieczeństwa w objętym epidemią mieście; sam był wówczas bardzo zaangażowany w sprawną organizację funkcjonowania grodu<sup>28</sup>:

<sup>25</sup> Rkps F93-540, s. 7.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 22-23.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>28</sup> Zob. M. JARCZYKOWA: „Powietrzna zaraza” w Wielkim Księstwie Litewskim w ujęciu Walentego Bartoszewskiego i Piotra Kochlewskiego. W: *Świat bliski i świat daleki*



Było mego szanowania aż nazbyt. A też pomnię, że mi to sam Książę Jego M[iło]ść ganił i przestrzegał, żebym ich w grozie miał. Raz tylko ode mnie sfukani nie o jaką prywatę moję, ale o to, iż za killakrotnym napomnieniem moim bram zamknąć i strażą w czasy tak zapowietrzone opatrzyć nie chcieli. Był przy tym ksiądz Demetrius, gdy im rzekł: „Nie burmistrzowieście wy, ale zdrajcy pana swego, bo iżeście się spanoszyli i do kopy przyszli, tedy nic nie myślicie jeno o zakupowaniu folwarków pod królem, a miasto pańskie na szrot puszczacie. Wiem ja, drugi z was nie zubożał przez powietrze, owszem niektórzy wszelkie zyski i obrywki mieli. Ale Książę Jego M[iło]ść wielką szkodę poniósł i w podda-nych, i w intratach. Kiedybyście się Pana Boga bali, tedybyście sami *ultro* pomogli mi radzić o zdrowiu i bezpieczeństwie tak wielu dusz tu w mieście mieszkających”<sup>29</sup>.

Jedno z rozporządzeń namiestnika dotyczyło „zabronienia targów w głodny czas”. Kochlewski miał świadomość niebezpieczeństwa rozprzestrzeniania się choroby przez kontakty z ludnością przybywającą do Kiejdan, więc z oburzeniem skomentował liberalne podejście do tej sprawy Zygmunowicza, nazywając go nawet pseudoewangelikiem. Tak uzasadniał swoje stanowisko:

żeby ludzie z podejrzanych miejsc przyjeżdż[ający] nie postawali w domach, nie grzali się w nich, nie nosili fantów, nie [jedli] i nie pili z zdrowymi z jednego naczynia. Bo w polu [...] mniejsza *infectia*. [...] Ale ten pseudo-ewangelik *accusator* [...] na mię przed ludźmi częścią, że ja *a vocando plebem* od kościoła [ka]tolickiego, a narażając ich na zborowe nabożeństwo, założyłem teraz zborem, częścią, iż chcę, aby mi się miasto stare składało na jaki upominek, o czym obojgu, iżem ani pomyślał, wie to sam Pan Bóg<sup>30</sup>.

Konflikt między namiestnikiem a burmistrzami miał też inne podłoże: chodziło o gospodarkę gruntami oraz o wytyczanie ulic według koncepcji Radziwiłła. Kochlewski z oburzeniem skomentował postawę mieszczan, którzy przy poparciu Zygmunowicza negatywnie ustosunkowali się do wykupywania gruntów. Tak pisał do swojego patrona w tej sprawie:

w *staropolskich przestrzeniach*. Red. M. JARCZYKOWA, B. MAZURKOWA z udziałem S.P. DĄBROWSKIEGO. Katowice 2015, s. 153–172.

<sup>29</sup> „Na skargi ręką Żygmunowiczową poteterminowane taki mój respons”. Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie. Rkps F4–(A208)16419, k. 2v.

<sup>30</sup> Ibidem, k. 3r.–3v.

Książę jego M[iło]ść, aprobowawszy założenie Januszowa<sup>31</sup>, ukazał, jako ulice miały być rozmierzane, a komu co na ulice odejdzie, kazał dać słuszną by sowitą zamianę. Potym, gdy mieszczanie prosili ustnie Księcia Jego M[iło]ści, aby tego nie czynił, pofukał ich książę i dał im przykłady króla francuskiego w Paryżu, co on dla wyprostowania Sekwany uczynił i przykłady inszych miast, gdzie *bono publico respectus privati* zwykły *cedere*. A tu Książę Jego M[iło]ść niech *obiter* uważy, jaka to zelżywość tych ludzi, że gdy ja co chcę czynić ku amplifikacyjej miasta tego, choć bez ich krzywdy, tedy oni z każdej miary oponują się. Bo to ma wiedzieć Książę Jego M[iło]ść, że po dziś dzień te sady stoją i różgi jednej nie wycięto i po prostu ulice tamtędy nie dadzą, a przecie Zygmuntowicz kładzie to *pro re execut*<sup>32</sup>.

Respons namiestnika na skargi burmistrza „buntownika” obejmował także takie sprawy, jak: przejmowanie gruntów ubogich, wdów i sierot, więzienie mieszczan, niepłacenie rzemieślnikom, przymuszanie do wicin, handel solą, mostowe. Kochlewski donosił swemu panu, że dba o jego interesy wbrew stanowisku burmistrza, któremu nie zależy na ekonomicznych korzyściach Radziwiłła wynikających z położenia Kiejdan:

Tego chce Zygmuntowicz, aby Radziwiłł, miasto portowe mając, wicin nie miał. A to na starostę sejmikuje, że tę sztukę chleba porzuconą z ziemię podniósł i Księciu Panu swemu wiernie jej dotrzymywa<sup>33</sup>.

Namiestnik w bardzo żywy i emocjonalny sposób przedstawiał kolejne zagadnienia, nieraz wprowadzając prezentację sceniczną – na przykład we fragmencie odnoszącym się do przejmowania ziemi:

Wyjadę na plebańskie grunty, alic jaki taki mówi: „to moje, to też moje”, „a książęce gdzie? A plebańskie gdzie?” „Nie masz”. Pytam dalej: „A jako żeście tu w te grunty wleźli?” Jeden mówi „kupiłem u księdza Zbaraskiego”, drugi u księdza Woronieckiego, trzeci u księdza Pawła, czwarty *nullo iure* trzyma, a mnie wedle informacyjej Księcia Jego M[iło]ści wolno było wszystkie te grunty zabrać<sup>34</sup>.

31 Januszów (Januszkowo) – usamodzielniona część Kiejdan zamieszkiwana przez luteranów. Por. H. WISNER: *Janusz Radziwiłł (1612–1655) wojewoda wileński, hetman wielki litewski*. Warszawa 2000, s. 70.

32 „Na skargi ręką Zygmuntowiczową poteterminowane...”, k. iv.

33 Ibidem, k. 3v.

34 Ibidem, k. iv.

Kochlewski zarzucał Zygmunutowiczowi nieuczciwość, wskazując, jak burmistrz manipulował opinią publiczną, by oczyścić się z zarzutów niezapłacenia długów:

Tedy *mira est hominis impostura*, że on sam te pieniądze nie wiedzieć gdzie podziawszy, teraz jednak, aby *sibi plebem conciliaret* i żeby ich do podpisania supliki przywiódł, zmyślił sobie jakoby on po to do Księcia Jego M[ilość]ci jechał, żeby im zapłatę otrzymał. Ale trzeba się wprzód wyrachować, gdzie podział pierwsze pieniądze za zapłacenie tych długów wybrane. *Patet ergo* tego człowieka *malignitas*, że on w tym Księcia Pana swego przed pospółstwem wytyka, w czym sam *tenebatur*<sup>35</sup>.

W kolejnym dokumencie przedstawiającym niegodne zachowanie Zygmunutowicza Kochlewski z oburzeniem komentował stosunek burmistrza do mieszkańców:

Mnie opresorem mieszczan zowie, a sam haniebnie ich oprymuje, kozubalce<sup>36</sup> bierze, bije, do kłody sadza, testamenta i zapisy fałszuje, place i grunty wydzierają, ale jeszcze jego zuchwalstwa na inszy czas odłożywszy. Aż to nie wielka [sic!], że mieszczanina pocziwego przy sądzie burmistrzowskim dał w cztery obuchy, ku ziemi rozciągnawszy (mimo kolegów swoich starszych), wytrzepać i do kłody złodziejskiej wsadzić. Więc starosta opresor, że się bierze za chudszych mieszczan, osobiwie za Niemców przychodniów grzbiety, a on nie opresor, co równych sobie tak tyranizuje<sup>37</sup>.

Odpierając zarzuty o niewłaściwe traktowanie „kiejdańczyków”, Kochlewski mimowolnie przyznał się do wywierania presji na imigrantów, sam zresztą w jednym z listów do księcia Krzysztofa oznajmił: „Z mieszczany nie pieszczę się” (z Kiejdan, 30 czerwca 1630), co świadczy o dość twardym sprawowaniu władzy przez namiestnika. Wskazywał on Radziwiłłowi, za co karał nieposłusznych, podkreślając zarazem, że działania te były wymuszone bezsilnością władzy miasta:

Gdym burmistrzów (*ut supra*) przy ks[iędzu] Demitrowiczu strofował, oni, wymawiając się, rzekli: „Cóż mamy czynić, kiedy nas nie słuchają? A to W[asza] M[ilość] masz tych, któ-

35 Ibidem, k. 4v.

36 Kozubalec – danina składana przez Żydów.

37 „Zygmunutowicz z tego się niech sprawi”. Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie. Rkps F4–(A213)16788, k. 2v.

rycheśmy postavili przy bramach a oni poszli precz”. Tam ja, wstawszy, jedne[g]o z tych stróżów kazałem dla postrachu kilka razy postronkiem zaciąć. Nie o moję sprawę, ale o znie[wagę] urzędu, bo gdzie indziej gardłem karzą<sup>38</sup>.

Kochlewski wyjaśniał też swemu panu, za co inni mieszkańcy Kiejdan zostali zatrzymani w areszcie:

Czterej tylko z dekretu mego przy burmistrzach ferowanego siedzieli w więzieniu, o czym akta miejskie *testantur*:

1. Pisarz miejski o fałszywe dwóch dekretów do ksiąg wpisanie;
2. Gordon Szot, iż pod bytność księcia Jego M[iłoś]ci drugiego Szota bezbronnego pchnął szpadą i ledwie się wylizał;
3. [...] <sup>39</sup>tasewicz, iż sługę miejskiego areszt dawającego posiekł;
4. Ławrynkiewicz, iż białągłową z dekretu miejskiego o długi do więzienia miejskiego wsadzoną, łańcuch i kłódkę szablą odciawszy, z więzienia gwałtownie wypuścił<sup>40</sup>.

Więźniowie, według Kochlewskiego, byli traktowani bardzo pobłażliwie:

to nie w łańcuchu (wyjawszy Ławrynkiewicza) siedzieli, ale [...] po podwórzu chodzili i ze mną do stołu siadali<sup>41</sup>.

W egzekwowaniu kar przeszkadzał jednak Kochlewskiemu burmistrz, który podburzał mieszczan i zachęcał ich do lekceważenia postanowień namiestnika, co potwierdza następujący przykład:

Nie dosyć na tym, że sam za pozwami moimi stanowić się nie chciał, ale też Szukiszкови, mieszczaninowi na sąd dworny idącemu, zaszedł drogę na ulicy, koniecznie w niego wmówił, aby się wrócił. „Nic (prawi) do ciebie starosta nie ma, patrzaj ty na mnie, nie poddawaj się, ujrysz co ten pan wskóra z nami, gdy przy sobie stać będziemy”. I tak zwiódł nieboraka Szukiszka. Co potym jawnie przy sądzie *cum lachrimis* przyznał przede mną i przed dwiema burmistrzami<sup>42</sup>.

38 „Na skargi ręką Żyguntowiczową poteterminowane...”..., k. 3r.

39 Fragment uszkodzony.

40 „Na skargi ręką Żyguntowiczową poteterminowane...”..., k. 2v.

41 Ibidem, k. 2v.-3r.

42 „Żyguntowicz z tego się niech sprawi”..., k. 2r.

Kochlewski starał się przede wszystkim o poszanowanie prawa w Kiejdanach, do tego odwoływał się w swoim proteście przeciw Zygmuntowiczowi:

Niechże Ks[ią]żę Je[g]o M[iło]ść uważy, jeśli ja kiejdańczyków oprymuję, ponieważ tak *conspetas in iurias* od jednego z nich cierpliwie znoszę. Abo by i to drugi starosta ścierpiał kiedy by tak do prawa nie stawano? Kiedy by drugim mieszczanom stawać nie dopuszczano? Kiedy by takie bunty na niego czyniono? Lecz *tantum abest*, abym się miał unieść albo palec na nie zakrzywić, owszem *protestor* przed wszystkim miastem, że ja ich *rectum usum legum et libertatum* nauczę, prawa tylko pilnować będę<sup>43</sup>.

Starosta starał się solidnie wywiązywać z powierzonej mu funkcji, tego samego oczekiwał od burmistrza, któremu zarzucał, że nie próbuje być mediatorem między mieszkańcami a właścicielem miasta:

Choćby te wszystkie skargi nie Ks[ięcia] Je[g]o M[iłoś]ci, ale mnie samego *peterent* i choćby na mie były dowiedzione, tedy burmistrz jako przysięgła osoba miał być *inter medicus* między urzędem dwornym a pospółstwem<sup>44</sup>.

Zygmuntowicz, zamiast łagodzić spory, jeszcze je podsycił i karygodnie, według Kochlewskiego, obchodził się z mieszczanami, pozwalając im nawet na rozboje. Oburzony starosta donosił więc swemu panu:

Gdym go strofował o to, co mi było doniesiono, że jednej poćciwej mieszczce kazał miejskiemu słuźde na ulicy pierścień z palca zedrzeć, tedy w pokoju Ks[ię]cia Jego M[iłoś]ci (bom tam zrazu po powietrzu mieszkał) tak na mię nafukał, że gdyby na pierzchliwe[g]o trafił, tedy tam zaraz na tym mieścu trzeba mu było kijem dać. Wiedzą o tej sprawie wszyscy burmistrze, bo za niego przepraszałi<sup>45</sup>.

Zygmuntowicz czuł się bezkarny, co potwierdzają jego słowa przytoczone przez Kochlewskiego:

„Przecieby (prawi) wszystkich mieszczan za jedne[g]o starosty głowę nie wyścinano?” Item: „Jużem ja dwunastu

<sup>43</sup> Ibidem.

<sup>44</sup> Ibidem, k. 1r.

<sup>45</sup> Ibidem, k. 2v.

starostów przetrwał i tego przetrwam”. Item: „Ważę ja na to tysiąc i drugi, i trzeci, że swego dowiodę”. Item: „Mówcie teraz, niech wie ten zagubiciel wasz, żeście nie rabowie, ale ludzie wolni, a to was chce zgubić, a to wam ostatek majątności, ogrody, domy, włoki chce powydzierać”. Tych i gorszych mów jego pełne jest wszystko miasto<sup>46</sup>.

Podburzanie ludności i inne karygodne postęпки burmistrza przedstawiał Kochlewski swemu panu, licząc na to, iż ukarze on buntownika:

Bom tego pewien, że Ks[ią]żę Je[g]o M[i]łość na cnotę moję *tot experimentis* ku sobie doznana i na jakiegokolwiek błahe zasługi wspomniawszy, takie karanie nad Zygmunto-wiczem *statuet*, jakie[g]o bym ja, choćbym się nabarziej gniewem uniósł, lepszego i znaczniejsze[g]o wymyślić nie mógł<sup>47</sup>.

Pomimo prowokacyjnego zachowania Zygmunto-wicza Kochlewski, pisząc do Radziwiłła, prosił swego protektora o wyrozumiałość i łagodną karę dla burmistrza. Powoływał się przy tym na przywileje książęce, które powinny obowiązywać wszystkich obywateli, i nie chciał stosowania kar fizycznych, nawet wobec winnego włodarza. Wszystko po to, aby Kiejdany dalej cieszyły się dobrą sławą:

Kijowego karcenia nie życzę mu, bo przywileje W[aszej] Ks[ią]żęcej M[i]łości mają być świętobliwie i od nas sług, i od samego W[aszej] Ks[ią]żęcej M[i]łości trzymane. Prawa dane całemu miastu, nie jednemu Zygmunto-wiczowi, zaczyn dla jednego Zygmunto-wicza niesłuszna, aby wszyscy cierpieli. Najdziesz W[asza] Ks[ią]żęca M[i]łość insze *poenum* [...]. Uniżenie tedy za nim proszę (choć wielką od niego ucierpia-łem krzywdę), aby kijami nie był łżony. Niech już to miasto zostaje w tej czci i sławie, w których ich W[asza] Ks[ią]żęca M[i]łość z m[i]łościwej łaski przystroić raczył. Boć drudzy nic nie winni.

z Kiejdan, 30 czerwca 1630

Opinia Kochlewskiego o Zygmunto-wiczu nie zmieniała się w ciągu następnych lat. Sekretarz z oburzeniem donosił swemu panu między innymi o nieuczciwym handlu i sprzeniewierzeniu przez burmistrza pieniędzy przeznaczonych dla księcia Janusza (z Warszawy, 25 listopada 1635).

<sup>46</sup> Ibidem, k. 2r.

<sup>47</sup> Ibidem.

Krzysztof Radziwiłł otrzymywał skargi od burmistrzów i od namiestnika Kiejdan, wzajemnie oskarżających się o nadużycia, odpowiadał na te zarzuty, ale wyraźnie trzymał stronę swego starosty. Znamienne jest, że respons księcia do władarzy miasta został napisany ręką Kochlewskiego. Radziwiłł wyrzucał w tym liście mieszkańcom i burmistrzom, że nie doceniają jego starań o rozkwit grodu nad Niewiażą:

A co się tycze [...] niedostatków i ciężarów waszych wiem to pewnie, że w Prusiech, w Inflanciech, Kurlandyjej i w Pol-szcze, i koło was w Litwie daleko się gorzy z ludźmi dzieje i że w samych Kiejdanach przed laty większe niż teraz bywały ciężary. Wspomnijcie jeno sobie na arendarzów, na przesady, na winy, na kolędy i na insze [...], a przecie wam się na on czas dobrze widziało. Teraz przyznać sami musicie, że to wszystko ustało, że was nic od zwierzchności nie dolega, że w wolności, w prawa, w dobre porządki, w obywatelów mia-sto roście. A przecie nie wiem, jakimi prywatami zasłonili-ście sobie oczy, że takich dobrodziejstw Bożych i łaski mojej nie przyznawacie<sup>48</sup>.

Pomimo tak ostrej reprimendy Radziwiłł zapewniał „starszych” miasta o swojej łasce i zachęcał ich do dbania o dalszy rozwój Kiej-dan:

To na list wasz odpisawszy, tego dokładam, abyście nadzieje o łasce mojej nie tracili. Mam ja, okrom arendy, wiele środków, przez które temu miastu uczynić dobrze mogę i uczynić chcę, jeno mię też do tego swymi postępkami przychęcacie, urząd dobry między sobą zatrzymują[c], ludzi godnych do miasta na osiadłość przywabiając, drogi i ulice miejskie bru-kiem [...] przesuszajcie i wyprostujcie, a na koniec namiest-nikowi mojemu we wszystkim posłusz[ni] bądźcie<sup>49</sup>.

Księżę zachęcał też do wznoszenia murowanych budynków, wskazując na wymierne korzyści dla mieszkańców, którzy w ten sposób zapewnią sobie bezpieczeństwo i pomnożą swój majątek:

Życzeń ja, abyście się murowali, ale murujcie się przykła-dem inszych miast *de suo*. Wszak wam, nie mnie stąd poży-tek, gdyż bezpieczniejszy od ognia będziecie i trwałe miesz-

48 „Burmistrzom i starszym miasta mego Kiej[dan]”. Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie. Rkps F4-(A215)16938, k. 1v.

49 Ibidem, k. 1v.-2r.



kania posteritati suae zostawicie i sprzedawając daleko więcej za kamienice niżli za dom drzewiany weźmiecie<sup>50</sup>.

Kiejdany, pomimo sporów starosty z burmistrzami, rozwijały się bardzo prężnie, także pod rządami syna wojewody – Janusza, który starał się o uczynienie z miasta ważnego centrum gospodarczego i kulturalnego. Książę w 1647 roku opracował szczegółowe zasady funkcjonowania grodu. Poprzedził je deklaracją: „ustawiczne czyniąc staranie o pomnożenie i znaczny inkrement w swobodach, ozdobie i dostatkach, rządzie dobrym i przystojnym życia miasta naszego dziedzicznego Kiejdan”<sup>51</sup>. Z inicjatywy Janusza Radziwiłła wznoszono wiele murowanych zabudowań: powstały gmachy gimnazjum, biblioteki i drukarni oraz sporo domów mieszkalnych<sup>52</sup>.

Wyrazem wdzięczności Radziwiłłowi za te dokonania była dedykacja do kancjonału litewskiego *Kniga nobaznistes krikščioniszkos* podkreślająca wkład księcia w rozwój Kiejdan:

zbór i szkołę kiejdańską godnymi i uczonymi ludźmi osadził, przez coś znamienitą do nich audytorów i młodzi rozmaitego stanu i narodu frekwencją zwabił, chwalebnie uchwalonymi porządkami ugruntował, wczesnemi i wyśmienitymi budynkami przyozdobił, aleś też tam drukarnią [...] świeżo erylował, z której ta święta księga zbawiennej zabawie wielce służąca, jakoby prymicje jakie prasę i prace pod tytułem W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] i sub auspiciis szczęśliwego do stolicy litewskiej wjazdu wychodzi<sup>53</sup>.

Niestety, w czasach potopu szwedzkiego dokonania księcia zostały zapomniane, budynki wzniesione jego sumptem zniszczone, podobnie jak dobre imię hetmana, który wydał niesławną ucztę na zamku kiejdańskim.

Kilkadziesiąt lat wcześniej, w okresie sprawowania rządów przez Kochlewskiego, miasto nad Niewiażą rozwijało się bardzo prężnie – listy namiestnika dokumentują jego starania zarówno o przyrost liczby mieszkańców, jak i o rozkwit budownictwa, szczególnie sakralnego. Starosta dbał o rozwój miejscowego gimnazjum, dla uboższych uczniów deklarował wsparcie z własnych środków, więc negatywnie oceniał niepodporządkowanie się zaleceniom synodu, aby dzieci ewangelików reformowanych były odebrane ze szkół katolickich i oddane do kiejdańskiej placówki. Działania

50 Ibidem, k. 1v.

51 Cyt. za: *Lietuvos magdeburginių miestų privilegijos ir aktai*. T. 3..., s. 190.

52 Zob. R. JANONIENĖ: *Budownictwo murowane*. W: *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego. Analizy i obrazy*. Oprac. V. ALIŠAUSKAS et al. Kraków 2006, s. 119.

53 *Kniga nobaznistes krikščioniszkos*. Kiejdany 1653, s. [7].

starosty często były krytykowane przez burmistrzów, zwłaszcza przez Zygmuntowicza, co dokumentuje wymiana oskarżeń i pisma kierowane do Krzysztofa Radziwiłła. Kochlewski odpowiadał na te zarzuty i przy okazji ukazał wiele szczegółów z życia miasta: opisał ciężki okres zarazy, funkcjonowanie sądów, trudności w realizacji planów przestrzennych. Księżę starał się w tym konflikcie zająć obiektywne stanowisko, bardziej jednak popierał swego namiestnika niż zbuntowanych burmistrzów.

Mariola Jarczykowska

### **The Deputy and Mayors**

#### **Power-Wielding in Kiejdany according to Piotr Kochlewski's "Jottings"**

**Summary:** The article discusses issues concerning the functioning of Kiejdany in the 17th century as represented in Piotr Kochlewski's writings and his replies to the letters of the city's mayor – Józef Zygmuntowicz. Kochlewski, who was a deputy in the private city of Krzysztof Radziwiłł, reported to his master on building of the Protestant community and a school, among others. He also responded to the allegations made by Zygmuntowicz, disagreeing with his position on such matters as land measurement, punishing townspeople and enforcement of Radziwiłł's recommendations. He accused the mayor of ill-treatment of the citizens and manipulating public opinion; he also criticized the mayor's self-serving attitude during a plague. The position in these disputable matters was also taken by Prince Krzysztof, who in a letter addressed to mayors of Kiejdany supported his governor.

**Key words:** Piotr Kochlewski, Kiejdany, mayor, governor, letters

Mariola Jarczykowska

### **Le gouverneur et les maires de Kédainiai**

#### **L'image du fonctionnement de la ville dans les « écritures » de Piotr Kochlewski**

**Résumé :** Dans l'article, l'auteure présente les questions liées au fonctionnement de Kédainiai au XVII<sup>e</sup> siècle sur la base de la correspondance de Piotr Kochlewski et ses réponses aux lettres du maire Józef Zygmuntowicz. Kochlewski – en tant que gouverneur dans la ville privée de Krzysztof Radziwiłł – relate à son maître les progrès dans les travaux de l'extension de Kédainiai en décrivant par exemple la construction des bâtiments de la congrégation et de l'école. Il répond aussi aux reproches faites par Zygmuntowicz et contredit son avis sur la mesure du terrain, la punition des citadins et l'application des conseils de Radziwiłł. Il accuse le maire de mauvais traitement des habitants de Kédainiai et de manipulation de l'opinion publique, il critique son attitude intéressée pendant l'épidémie. Le prince Krzysztof soutient son gouverneur dans la lettre aux maires de Kédainiai.

**Mots clés :** Piotr Kochlewski, Kédainiai, maire, gouverneur, lettres